

RACHUNEK EKONOMICZNY W ODNIESIENIU DO MECHANIZACJI ROLNICTWA

PROF. DR ZYGMUNT KUNCZYŃSKI

Mechanizacja rolnictwa, stanowiąca prawie zupełnie nowy problem w Polsce powojennej, szybko zajęła jedną z najważniejszych pozycji w nakładach inwestycyjnych na rolnictwo. Mimo to jej wpływ na globalne wyniki naszej produkcji rolnej jest skromny, ponieważ główna część tej produkcji powstaje nadal przy minimalnym udziale mechanizacji. Poza tym bilans dotychczasowych nakładów na mechanizację w stosunku do uzyskanych rezultatów nie jest dostatecznie korzystny.

Odgórnice kształtowany kierunek i zakres mechanizacji rolnictwa dość znacznie wyprzedzał i wyprzedza korzystanie z rachunku ekonomicznego, opieranego jak dotąd głównie na założeniach, a stosowanego w praktyce częściej dla uzyskania niż dla powzięcia decyzji. Taki stan rzeczy był w znacznej mierze koniecznością, nie tylko ze względu na dominujące, a niezależne od tego rachunku aspekty — np. polityczne czy społeczne — ale również wobec szybko rosnącego zakresu możliwości oferowanych przez współczesny postęp techniczny.

Wydaje się, że na przyszłość, wobec szybko zwiększanej skali planowanych nakładów na mechanizację oraz wobec już zgromadzonego doświadczenia, czyli rozszerzonych możliwości dokonywania prawidłowego rachunku ekonomicznego, trudno stosować dotychczasową metodę, zbyt empiryczną pod względem spodziewanych skutków ekonomicznych.

Wyróżniony udział mechanizacji w nakładach inwestycyjnych, zaznaczony np. w rozdziale Funduszu Rozwoju Rolnictwa, a także w finansowaniu PGR, postawił mechanizację — a ściślej „wzrost umaszynowania” rolnictwa — w pozycji niezbyt korzystnej dla rachunku ekonomicznego, gdyż była to pozycja wyodrębniona i rozumiana jako bezpośredni wyraz postępu technicznego. Tymczasem jednak efektywność ekonomiczna mechanizacji integralnie zależy od poziomu kultury agrotechnicznej, a zwłaszcza wysokości plonów (nawożenie, odmiany), od poziomu zaplecza technicznego oraz od przyswajanej dopiero wśród rolników „kultury tech-

nicznej". Narastały tu poważne dysproporcje, pogłębiane nadto przez rzadko właściwy dobór i często niedostateczną jakość wyposażenia.

Rachunek ekonomiczny mechanizacji rolnictwa dotyczy szerokiej różnorodności procesów produkcyjnych związanych między sobą głównie czynnikami przyrodniczymi — nie zaś technicznymi. Rozbieżność ta ma tendencję wzrostu w miarę postępu technicznego osiąganego, zresztą nierównomiernie, w poszczególnych procesach produkcyjnych.

Ekonomika mechanizacji wymaga optymalnej komplementarności środków technicznych, potrzebnych w danym gospodarstwie z reguły okresowo, we wspólnych bądź różnych sezonach. Znaczenie osiągalnej uniwersalizacji niektórych przynajmniej maszyn jest istotna, ponieważ współczesne maszyny rolnicze, w miarę stale podnoszonych wymagań co do jakości i wydajności ich pracy, muszą być dosyć kosztowne przy bardziej złożonej konstrukcji oraz bardziej precyzyjnym wykonaniu. Specjalizacja i uproszczenie produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach rolnych (czy sąsiedzkich skupieniach gospodarstw chłopskich) jest czynnikiem istotnym i ważnym, ale dosyć ograniczonym — zwłaszcza w naszych warunkach gospodarczych i przyrodniczych. Rachunek ekonomiczny dotyczący mechanizacji rolnictwa, zwłaszcza w makroskali, operuje niemal wyłącznie wskaźnikami — zawsze tylko o przybliżonym stopniu ścisłości. Prawdliwość tego rachunku zależy bezpośrednio od możliwie optymalnego doboru wskaźników, tj. analizy źródeł ich pochodzenia, wystarczająco reprezentujących warunki kraju czy rejonu. Niemniej istotne jest dostateczne skompletowanie wskaźników zasadniczych (ewent. zastępowanych dla niektórych brakujących czynników przez dokładnie objaśniane założenia).

Szczególnie wątpliwe rezultaty zapewnia korzystanie ze wskaźników odcinkowych wprowadzanych odrębnie dla poszczególnych technologii w poszczególnych gałęziach produkcji. Wskaźników tej kategorii jest najwięcej, ale ich wspólną słabą stroną jest opieranie wielu elementów rachunku — znowu na różnych wskaźnikach (np. w zakresie uniwersalnych źródeł siły pociągowej, kosztów ogólnych itp.), względnie zbyt wąskie możliwości zastosowania, tj. właściwe tylko dla lokalnych warunków tych badań, na podstawie których zostały one wyliczone. Źródłowe badania w zakresie ekonomicznej efektywności mechanizacji są stosunkowo skomplikowane i kosztowne, co ogranicza ich wykonywanie w sposób ścisły do wąskich tylko reprezentacji. Częściej stosowane gromadzenie bardziej licznych informacji wyjściowych przez ankietowanie jest w tej dziedzinie specjalnie zawodne, jako na ogół nie dość obiektywne i o wiele za mało ścisłe.

Dostateczną wartość wskaźników w zakresie efektywności ekonomicznej mechanizacji zapewniają badania kompleksowe, tj. prowadzone

z punktu widzenia określonego przedsiębiorstwa rolnego jako całości. Reprezentatywna zbiorowość obiektów badanych tym sposobem w mikroskali może prowadzić do znacznie bardziej prawidłowego uogólnienia wskaźników generalnych, przynajmniej zaś w grupie przedsiębiorstw dostatecznie podobnych.

Istotną trudność dla oceny stopnia ufności wskaźników czy normatywów przyjmowanych do rachunku ekonomicznego stanowi posiadanie obiektywnego miernika „prawidłowej” organizacji pracy, obsługi i eksploatacji maszyn. Rozpiętość między możliwościami osiągalnymi a osiąganymi jest w tej dziedzinie bardzo wysoka, zaś wskaźniki uzyskiwane w badaniach odcinkowych mogą być zbyt odległe od wskaźników rzeczywiście osiągniętych w praktyce produkcyjnej. Podkreśla to m. in. wartość badań typu kompleksowego — oraz potrzebę gromadzenia wyników metodami statystycznymi i możliwie większych reprezentacji — w dążeniu do ustalenia wartości średnich, a raczej — średnich progresywnych. Jednak i takie rozwiązanie, niezależnie od ograniczonych możliwości wykonawczych, napotyka na ograniczenia także merytoryczne wynikające z szybkiej ewolucji w stopniu i metodach mechanizowania naszego rolnictwa.

Wymienione tu spostrzeżenia nie zmierzają do wskazania trudności — względnie zwrócenia uwagi na odpowiedzialną rolę ekonomistów zajmujących się omawianym zagadnieniem. Mają one na uwadze wyłącznie podkreślenie, że każde zbyt uproszczone podejście do oceny efektywności ekonomicznej mechanizacji rolnictwa obciążone jest zbyt dużym ryzykiem błędu, których wiele już popełniliśmy w różnej skali i na różnych szczeblach.

Operując rachunkiem ekonomicznym, dotyczącym mechanizacji rolnictwa trzeba również — co pozornie wydaje się nielogiczne — uwzględnić niektóre czynniki pozaekonomiczne, mimo że są one niewymierne. Określam je w dalej wyjaśnionym uproszczeniu jako czynnik „wygody” obejmujący m. in. ograniczenie wysiłku (tj. zwłaszcza w odniesieniu do jednostki produkcji) i uzyskanie większej swobody w dysponowaniu czasem dla celów osobistych — co dotyczy zwłaszcza rolników indywidualnych, czy członków spółdzielni produkcyjnych, ale także i robotników rolnych. Ma on również bardzo istotne znaczenie dla kierowników gospodarstw uspołecznionych zwiększając możliwości operatywne, zatem ograniczając wysiłek psychiczny i nerwowy. Czynnik „wygody” wymaga uwzględnienia dlatego, że nie jest on bynajmniej tylko uzupełniającym i drugorzędnym. Osobiście traktuję go raczej jako dominujący, ponieważ rolnik inwestuje w maszyny nie tylko dlatego, że liczy na niezawodną opłacalność tej inwestycji. U podstaw jego decyzji występują przesłanki, które określiłem umownym pojęciem „wygody”, na którą będzie go jeszcze stać — w ramach zakładanego zwrotu kosztów tej inwestycji. W ten

sposób można by nawet w pewnym stopniu dojść do ekonomicznej wymierności tak pojętego czynnika „wygody”, którego wartość jest większa lub równa przewidywanej (ewent. na podstawie rachunku ekonomicznego) opłacalności danej maszyny. Zatem, jeżeli rolnik spodziewa się, że nakład na mechanizację zwróci mu się, choćby bez żadnej nadwyżki, to w ogromnej większości zdecyduje się na kupno maszyny — bądź na skorzystanie z odpłatnej usługi maszynowej.

Kierunek i zakres rozwoju mechanizacji w naszym rolnictwie jest wyraźnie odrębny dla dwu współistniejących sektorów, tj. rolnictwa wielkotowarowego obejmującego gospodarstwa państwowe, a także spółdzielcze oraz dla indywidualnych gospodarstw chłopskich. Wynikają stąd odmienne składniki i kryteria dla rachunku ekonomicznego, którego schemat dotyczący gospodarstw państwowych przedstawiony jest w oddzielnym opracowaniu. Odnośnie rolniczych spółdzielni produkcyjnych wystarczy w tym krótkim doniesieniu stwierdzić, że główne zasady rachunku ekonomicznego dotyczące ich mechanizacji są wspólne dla ogółu gospodarstw wielkotowarowych, przyjmując zwłaszcza, że niektóre niewielkie i tylko wstępnie zorganizowane spółdzielnie produkcyjne są obiektami przejściowymi.

Najpoważniejszy problem stanowi niewątpliwie mechanizacja gospodarstw drobnych reprezentujących główną część produkcji i obsługiwaną przez park maszyn i narzędzi ciągnikowych finansowo już prawie równoważny (nie biorąc pod uwagę wielkości i wartości sprzętu konnego) w stosunku do stanu maszyn w gospodarstwach wielkotowarowych. Proporcje te będą się w najbliższych latach przesuwają w kierunku wyraźnej przewagi inwestycji na motoryzację i mechanizację gospodarstw drobnych, mimo równoczesnego coraz bardziej intensywnego mechanizowania gospodarstw uspołecznionych.

Dokonywane oraz planowane na przyszłą pięciolatkę nakłady inwestycyjne na zespołową mechanizację gospodarstw drobnych stanowią poważną wielomiliardową pozycję. Zabezpieczenie możliwie korzystnego udziału tej pozycji w ogólnym bilansie gospodarki narodowej jest napewno bardzo ważne. Dotychczas nie posiadamy jednak rachunku ekonomicznego, który pozwoliłby oświetlić to zagadnienie w sposób generalny.

Badania (różnych kategorii i poziomów) dotyczące ekonomiki mechanizacji i wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa w Kółkach Rolniczych były wprawdzie szczególnie popularne w ostatnich latach, ale prawie wszystkie miały charakter odcinkowy. Ich wspólną cechą stanowiło niewątpliwie słuszne założenie, że mechanizacja zespołowa jest rozwiązaniem niezbędnym i jedynym.

Jednak takie założenie poniekąd narzucało tendencję traktowania mechanizacji zespołowej bardziej jako cel, niż jako środek dla racjonalizacji

w działalności gospodarczej, co osłabiało ogólnie kryteria ekonomiczne, tj. ujmowane z punktu widzenia gospodarki narodowej.

W rachunku ekonomicznym dotyczącym omawianego działu mechanizacji rolnictwa mają zastosowanie wszystkie poprzednio przystosowane uwagi charakteryzujące specyfikę określenia ekonomicznej efektywności mechanizacji. Ponadto występują w nim czynniki dodatkowe, a przede wszystkim konieczność właściwego przewidywania popytu na usługi. Jest to czynnik o wiele bardziej skomplikowany niż wyliczenie potrzeb przedsiębiorstw rolniczych, które będą inwestowały na zmechanizowanie ich własnej produkcji (co w wypadku gospodarstw drobnych dotyczy tylko maszyn nabywanych indywidualnie — zwłaszcza konnych).

Mechanizacja zespołowa może objąć — docelowo — bardzo poważną część prac produkcyjnych, zawsze jednak będzie ona polegała na współpracy z czynnościami wykonywanymi indywidualnymi środkami gospodarstw. Konkurencyjność tych dwu sposobów działania zależy od bardzo wielu czynników. W każdym wypadku nie wystarczają tu bezpośrednio wskaźniki porównawcze, zwłaszcza obliczane odcinkowo dla poszczególnych czynności (często nadużywane w różnych opracowaniach), wobec braku dostatecznie obiektywnego miernika oceny „kosztów własnych”.

Efektywność ekonomiczna mechanizacji (tj. efektywność dodatnia lub ujemna) nie jest sumą efektów zastępowania pracy żywej przez uprzedmiotowioną — w poszczególnych czynnościach produkcyjnych. Taka efektywność daje się obliczyć w odniesieniu do wielu czynności, przy czym tym dokładniej, im bliżej zostaną określone warunki wykonywania danej pracy. Ale uzyskane wyniki liczbowe bardzo rzadko nadają się jako wskaźniki do uogólnienia, tj. do zastosowania ich w różnych warunkach, co niestety często bywa nadużywane. Mechanizacja rolnictwa wprowadza daleko idące zmiany w technologii produkcji, zatem dla oceny efektywności nie wystarcza porównywanie elementów składowych, bazowanych w zasadzie na technologii dotychczasowej. Zmiany w technologii rzutują oczywiście na organizację gospodarstwa (także gospodarstwa drobnego).

Uwzględnienie tych czynników, w stopniu ufności wystarczającym dla prawidłowego rachunku ekonomicznego, nie jest możliwe przy dotychczasowym rozeznaniu sprawy. Powinno jednak być stałym dążeniem, którego znaczenie przytoczono tu dla podkreślenia braków prostej metody sumowania elementów częściowych. Koncepcje organizacyjne dotyczące mechanizacji zespołowej ulegały u nas częstym zmianom i nadal nie są ostatecznie przesądzone, co oczywiście bardzo utrudnia dokonywanie generalnych ocen ekonomicznych.

Wszystkie te trudności nie powinny jednak zmniejszać poczucia odpowiedzialności ekonomistów rolnych, tj. ograniczać wkładu ich pracy i zainteresowania do analizy fragmentów działalności gospodarczej, rozwija-

jącej się poza ich bezpośrednim udziałem. W zakresie mechanizacji rolnictwa, zwłaszcza zaś rolnictwa drobnotowarowego, realizowane są bardzo poważne zamierzenia wymagające śledzenia ich dynamiki i oceny przewidywań, a nie tylko już uzyskanych skutków.

Rachunek ekonomiczny jest najpewniejszą metodą dla analizy sytuacji, nawet wtedy, kiedy brak niektórych elementów nie pozwala na jego podsumowanie.